

NOWY WIŚNICZ, ZAŁĘŻE K. RZESZOWA,
UHERCE, NOWY ŁUPKÓW



REKOLEKCJE INTERNOWANYCH W STANIE WOJENNYM

POKOLENIE
Solidarności



**REKOLEKCJE
INTERNOWANYCH
W STANIE WOJENNYM**

POKOLENIE
Solidarności

REKOLEKCJE INTERNOWANYCH W STANIE WOJENNYM

NOWY WIŚNICZ, ZAŁĘŻE K. RZESZOWA,
UHERCE, NOWY ŁUPKÓW

WSTĘP I OPRACOWANIE
ANDRZEJ DRÓŻDŻ

INSTYTUT
LITERATURY



KRAKÓW 2023

© Copyright by Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego and Instytut Literatury, 2023

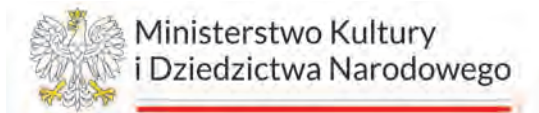
Opracowanie redakcyjne:
Justyna Zdziennicka

Projekt okładki:
Lesław Sławiński

ISBN 978-83-67602-30-3 (druk)
ISBN 978-83-8368-022-4 (druk)
ISBN 978-83-8368-023-1 (PDF)
<https://doi.org/10.12797/9788383680231>

Na okładce fotografia przedstawiająca krzyże wykonane przez internowanych (ze zbiorów ks. Władysława Palmowskiego). Ilustracje na wkładce pochodzą ze zbiorów Fundacji CDCN

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach zadania „Program wsparcia współczesnej literatury niekomercyjnej przez Instytut Literatury”



Partnerem publikacji jest Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie



INSTYTUT LITERATURY
ul. Smoleńsk 20/12, 31-112 Kraków
e-mail: wydawnictwo@instytutliteratury.eu
<https://sklep.instytutliteratury.eu>



WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

Pokolenie „Solidarności”

Polska historia ostatnich stu lat została naznaczona ogromnym wysiłkiem pokoleń – najpierw tego, które wywalczyło dla kraju niepodległość, składając ogromną daninę krwi. Generacja urodzona w Drugiej Rzeczypospolitej zaznała szczęścia wolności i wielkiej goryczy klęski, tym dotkliwszej, że poświęcenie milionów hitlerowskich i sowieckich ofiar nie zaowocowało upragnioną wolnością.

Na tym tle pokolenie „Solidarności” wydaje się szczególnie uprzywilejowane, skoro tym razem wysiłek odzyskania suwerenności nie pochłonął aż tak wielu istnień, a cierpienia były relatywnie mniejsze. Ofiar śmiertelnych było niewiele w porównaniu z okresem stalinizmu. Tysiące więzionych, wyrzuconych z pracy lub relegowanych z uczelni, milion osób zmuszonych do emigracji albo pozbawionych środków do życia – to ofiary poddane wybiórczej represji komunistycznej przemocy lat osiemdziesiątych. Pozostała ogromna część społeczeństwa – zepchniętego do poziomu ubóstwa, pozbawionego praw pracowniczych, gospodarczych i elementarnej wolności, a także możliwości rozwoju czy dostępu do niekomunistycznej kultury – to rzesza osób pokrzywdzonych przez system, w który było wpisane zbiorowe pozbawianie obywateli podstawowych praw człowieka.

Przemoc militarno-policyjna, powszechna bieda i upośledzenie cywilizacyjne, a także zwyczajne upodlenie beczelnym kłamstwem w życiu publicznym spotkały się z szerokim oporem społecznym. Ten świat powinien zostać przedstawiony w całej swojej grozie, ale też głupocie i śmieszności – totalitaryzm był straszny, ale jednocześnie w wielu przejawach groteskowy i pokraczny. Z oczywistych powodów demograficznych wśród członków „Solidarności” dominowali ludzie urodzeni w pierwszym dziesięcioleciu tzw. Polski Ludowej, choć liderów i szeregowych działaczy nie brakowało również wśród starszych Polaków. Dlatego przywołując doświadczenia, przeżycia i osobliwości tamtych czasów, sięgamy do pamięci i opowieści wszystkich uczestników ówczesnej walki o wolność.

Pamięć musi się karmić konkretem, a nie abstrakcją historycznych procesów, i przywoływać realia, które odeszły wraz z sowiecką cywilizacją, a dzisiaj niejednokrotnie wymagają objaśnień. Nie żyjemy już w komunizmie i trudno nam sobie obecnie wyobrazić zwyczajne, codzienne dolegliwości albo przemoc fizyczną systemu totalitarnego. Ogromna większość Polaków osobiście nie doświadczyła życia, w którym problemem jest nabycie podstawowych produktów żywnościowych lub ubrania (kartki na cukier, mięso czy buty) i trzeba się wykazać sprytem, żeby zdobyć papier toaletowy, mydło lub podpaski. Tak jak niewyobrażalne jest dzisiaj to, że można było zostać niewinną ofiarą pobicia przez milicję, która w praktyce miała prawo do niczym nieskrępowanej agresji bez oglądania się na nietykalność cielesną obywatela.

Opowieść o tych czasach i ludziach musi być konkretna, w miarę różnorodna, uwzględniać region i miejsce zamieszkania, płeć, wiek, wykształcenie, środowisko zawodowe, a także kulturowe i etniczne zaplecze. Dlatego interesują nas osobiste opowiadania, pamiątki i artefakty, zdjęcia i w ogóle wszystko, co jest związane z historiami indywidualnymi, a nie tylko z dziejami zbiorowymi. Stworzenie wielkiego grupowego portretu pokolenia „Solidarności” jest ciągle możliwe, choć najstarsi uczestnicy już nie żyją. Ale nawet po nich zachowały się nagrane lub zapisane wypowiedzi, zdjęcia, dzienniki, pamiętniki lub listy z więzienia, do których chcemy dotrzeć. Są to nie tylko dokumenty epoki, które mogą zainteresować historyków czy socjologów, lecz również – literatura faktu mająca powodzenie u „zwykłych” Czytelników. Interesujące są także wspomnienia bliskich, zwłaszcza dzieci. Choć same nie brały udziału w wydarzeniach politycznych, to przecież świat dorosłych zapisał się w ich pamięci, czasami – niestety – tragicznie.

Takie są założenia i cele serii *Pokolenie „Solidarności”*. Liczymy na udział świadków i uczestników, których zapraszamy do współpracy.

Józef Maria Ruszar

Od redakcji

Seria *Pokolenie „Solidarności”* powstała w celu przedstawienia Czytelnikom relacji uczestników wydarzeń związanych z dziejami opozycji antykomunistycznej w PRL, szczególnie związku zawodowego NSZZ „Solidarność”, który władza totalitarnego państwa próbowała zniszczyć, wprowadzając 13 grudnia 1981 roku stan wojenny. Autorzy, świadkowie dziejów pierwszych lat „Solidarności” i stanu wojennego, swoje przeżycia spisali w różnych formach literackich: listach, wspomnieniach, poematach, pamiętnikach, dramatach. Edycja tych tekstów nie polegała na ich opracowaniu literackim – zweryfikowano jedynie fakty historyczne zawarte w książce i objaśniono znaczenie niektórych słów oraz przybliżono wydarzenia, które mogą być niejasne dla współczesnego Czytelnika. Pozostawiono teksty w ich autentycznej formie, ograniczając redaktorską ingerencję do uwspółcześnienia interpunkcji, poprawy ortografii i gramatyki oraz wyjaśnienia niezrozumiałych miejsc. Każdy tom zawiera krótkie biografie autorów oraz indeks osób.

Rok 1989 przyniósł przełomowe wydarzenia, które na trwałe zapisały się w historii Rzeczypospolitej. Sytuacja międzynarodowa w latach osiemdziesiątych XX wieku nie gwarantowała jednak trwałości rodzącemu się ruchowi społecznemu NSZZ „Solidarność”. Wręcz przeciwnie, Polska otoczona była przez państwa bloku komunistycznego i na ich „braterską” pomoc mogły liczyć władze PRL w sytuacji zagrożenia ze strony społeczeństwa żądającego swobód demokratycznych i przywrócenia państwu suwerenności. Łacińskie słowo *recolligere* oznacza *zbierać na nowo* i do takiego sensu odnosimy się, używając w tytule niniejszej książki słowa rekolekcje – chodzi bowiem o zbieranie sił duchowych, zarówno w znaczeniu sakralnym, jak i świeckim, by na nowo przystąpić do działań na rzecz dobra wspólnego. Ponieważ NSZZ „Solidarność” miał ok. 10 mln członków, a od chwili powstania deklarował swoją bliskość społecznej nauce Kościoła, można powiedzieć, że stan wojenny przyniósł rekolekcje niemal całemu społeczeństwu. W tym szerokim rozumieniu tego słowa Polacy odbyli w latach osiemdziesiątych długie rekolekcje, pełne cierpień i wyrzeczeń, których owocem była odbudowana Rzeczpospolita.

W momentach zwrotnych naszej historii wielu księży i zakonników dawało dowody patriotyzmu. Władze zaborców wymagały od hierarchów Kościoła deklaracji lojalności, ale duchowieństwo niższego szczebla chroniło polskość z najwyższym poświęceniem. Ksiądz bp Władysław Bandurski nazywany był kapłanem legionistów Józefa Piłsudskiego, tak wiele czasu spędzał z żołnierzami, dając przykład innym duchownym. Z inicjatywy ks. bp. Adama Sapiehy, na krótko przed odzyskaniem niepodległości, powstał w Krakowie komitet uczonych księży

i zakonników, którzy zredagowali cykl odczytów skierowanych do proboszczów parafii w trzech zaborach. Zachęcali w nich do krzewienia postaw obywatelskich i patriotycznych, gdyż – jak stwierdził bp Sapieha – „Chwila obecna domaga się, by duchowieństwo polskie uświadomiło lud w sprawach polityczno-społecznych i ludem tym pokierowało”¹.

Dzieje państwa polskiego w XX wieku potwierdzają fakt, że historia lubi się powtarzać. W 1939 roku ponownie doszło do rozbioru Polski, choć tym razem nie zawiązało się między okupantami „święte przymierze”. W 1918 roku mieliśmy orędowników ze strony mocarstw zachodnich, ale w 1945 roku ich zabrakło; ugięli się w Jalcie przed Stalinem i zgodzili na oddanie Polski w strefę zależności od Związku Sowieckiego. Po sfałszowanych wyborach w 1947 roku sowieccy doradcy zadbali, by wykorzystać powojenne zmęczenie Polaków, ich marzenia o lepszym życiu, by zapanować nad ich chwiejnymi poglądami i zdobyć „rząd dusz”. Przewrót ideologiczny uległ przyspieszeniu po usunięciu partii opozycyjnych i ustanowieniu monopolu państwowego w gospodarce. W osiągnięciu pełnego sukcesu komunistom brakowało jedynie podporządkowania sobie Kościoła i przejęcia indywidualnych gospodarstw rolnych. Na tych niezrealizowanych celach zakończyła się jednak ich ekspansja. Podejmowali systemowe działania, by objąć kontrolą całe duchowieństwo oraz tworzone przy parafiach organizacje świeckie, przejęli majątki kościelne. Nie podporządkowali sobie jednak ludzi Kościoła, od wieków czerpiących siłę ze słów Chrystusa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10,28). W sensie zaplecza społecznego najsilniejszą więź z Kościołem utrzymywali mieszkańcy wsi, stanowiący po wojnie 67,5% ludności Polski. Reforma rolna spowodowała, że ziemia uprawna znalazła się głównie w posiadaniu rolników indywidualnych; przeszło 66% obszarów w Polsce zajmowały gospodarstwa rolne do 5 ha. Niedługo później komuniści próbowali odwrócić proces parcelacji gruntów, przymuszając chłopów do oddawania pól na rzecz spółdzielni rolnych lub Państwowych Gospodarstw Rolnych,

¹ List bp. Adama Sapiehy do bp. Henryka Przeździeckiego z 18 XI 1918 r., [w:] *Świadek dziejów narodu. Kardynał Adam Sapieha (1867-1951) w dokumentach archiwalnych*, red. J. Marecki, t. 4: *Działalność społeczna*, Kraków 2020, s. 140.

ale agresywnie prowadzona polityka kolektywizacji przyczyniła się do gwałtownego spadku produkcji rolnej. Po 1953 roku władze częściowo pogodziły się z takim stanem rzeczy, tak więc Kościół i gospodarstwa rolników indywidualnych pozostały do końca PRL naturalnymi obszarami niepodległości w sensie duchowym i fizycznym.

Z nastaniem „odwilży” politycznej, po śmierci Stalina i po uwolnieniu kard. Stefana Wyszyńskiego, relacje państwo–Kościół uległy poprawie, ale do końca 1989 roku obowiązywała w IV Wydziale SB, w niejawnym sposób zwalczającym duchowieństwo, konieczność zakładania i prowadzenia *Teczek ewidencji operacyjnej na księży* (TEOK). Zbierane w nich były najdrobniejsze informacje na wszystkich – bez wyjątku – przedstawicieli Kościoła. Komuniści widzieli w nich bowiem nosicieli „obcej ideologii”, a zatem swoich wrogów szkodzących również systemowi władzy państwowej².

Norman Davies napisał piękne zdanie, jakkolwiek nie do końca trafne: „W latach osiemdziesiątych Kościół katolicki w Polsce zdobył sobie nieznaną dotąd szacunek. Był prawdziwym pasterzem narodu – ochraniał wszystkich, także niekatolików, i opierał się wszelkim oficjalnym próbom, zmierzającym do ograniczenia jego wpływów [...]”³. Błędem jest twierdzić, że Polacy spragnieni demokracji nie wiązali z Kościołem nadziei znacznie wcześniej. Nieprzypadkowo ks. arcybiskup Adam Sapieha nazywany był Księciem Niezlomnym. Podobnie niezłomną postawę wobec władz komunistycznych zachowywał ks. prymas Stefan Wyszyński, a wraz z nim ks. abp Karol Wojtyła. Ich nieprzejednana obrona wartości chrześcijańskich była znana społeczeństwu i budziła respekt nawet wśród wrogów Kościoła. W czasach stalinizmu Episkopat Polski przymuszony był do pewnych ustępstw, wciąż jednak zachowywał niezależność w sprawach podstawowych dla głoszenia wiary i nauki społecznej

² W dniu 6 VII 1963 r. dyr. Departamentu IV MSW, płk Stanisław Morawski, wydał instrukcję nr 002/63 „o zasadach i trybie prowadzenia ewidencji operacyjnej na księdza”, zgodnie z którą wymagano skrupulatnych działań wywiadowczych w celu rejestrowania wszystkich zachowań, a zwłaszcza „przejawów wrogiej działalności”. Zob. *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza*, red. R. Dyrce et al., Kraków 2009, s. 116.

³ N. Davies, *Boże igrzysko*, przekł. autoryzowany E. Tabakowska, Kraków 2023, s. 1116.

Kościola, a także gotowość do protestowania, gdy władze państwowe dopuszczały się naruszania zasad społecznych i praw obywatelskich zagwarantowanych w Konstytucji PRL. Norman Davies o tyle ma rację, że pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski przyczyniła się do narodzin społecznego ruchu solidarności, pisanej małą i dużą literą, a wraz z nią rozbudziły się oczekiwania laikatu, że Kościół stanie się reprezentantem woli narodu. Wtedy, w trakcie pierwszej pielgrzymki, Polacy uczestniczyli – i teraz nadal uczestniczą – w zbiorowych rekolekcjach, tj. w zbieraniu na nowo sił duchowych, by mierzyć się z kolejnymi wyzwaniem. Rzeczywiście, podczas wielomilionowych spotkań z Papieżem zbierane było na nowo żniwo zasianego wcześniej Słowa Bożego. Dla większości były to rekolekcje – czas powtórnego katechumenatu, bo nie przeszli wystarczającej formacji religijnej w swoim życiu, a jednocześnie rekolekcje wskrzeszające ideę patriotyzmu – postrzeganego jako konsekwencja bycia chrześcijaninem, czyli patriotyzmu opartego na wierności zasadom moralnym wynikającym z zaleceń katechizmu i zwykłej uczciwości. Z wierności tym zasadom moralnym brało się poszanowanie dobra wspólnego, gotowość do stawiania w obrońcę prawdy i sprawiedliwości nawet za cenę osobistych wyrzeczeń.

Przybycie Papieża Jana Pawła II do Polski po długim okresie wewnętrznej i zewnętrznej zniewolenia było zaledwie chwilą, ale wystarczyła ona, by naród się ocknął i by uwierzył w swoją siłę. Władze komunistyczne znalazły się w sytuacji bez wyjścia; nie mogły odmówić obywatelowi PRL powrotu do domu. W konfrontacji z pozycją duchową Jego Świątobliwości witający go szpalerem na lotnisku w Warszawie utytułowani prominenci partyjni z trudem ukrywali zakłopotanie tym faktem, bo byli uzurpatorami i szulerami, bezprawnie sprawującymi władzę na podstawie od lat fałszowanych wyborów. Co więcej, władze partyjne nie mogły zakazać transmisji Mszy św. z placu Zwycięstwa, wyczekiwanej przez miliony w dniu 3 czerwca 1979 roku, a zatem w niedzielę Zesłania Ducha Świętego. Cała Polska – i setki milionów ludzi na całym świecie – usłyszała wówczas pamiętne słowa Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi”. Słowa te, do których wciąż wracamy, były jak rozkaz i zostawiły mistyczny ślad w pamięci zbiorowej, wtedy zaś wzbudziły w Polakach niezwykłą wiarę we własne siły – o ile tylko pozostaną wierni Chrystusowi.

Wizyta św. Jana Pawła II spowodowała powszechne ożywienie religijne, także w duchu neokatechumenatu. Dla wielu Polaków każde takie spotkanie było wielkim duchowym przeżyciem. Ośmiodniowe Rekolekcje Papieskie miały swe przełożenie również na ożywienie relacji międzyludzkich. Ojciec Święty używał formy „siostry i bracia w Chrystusie”, gdy zwracał się do słuchających go ludzi. Poczuliśmy się wtedy wywyższeni mocą Ducha Świętego.

W ogłoszonej rok wcześniej encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II nauczał: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (*Redemptor hominis*, II, 10). Człowiek nie powinien szukać brutalnej zemsty, a raczej liczyć na opamiętanie się przeciwnika. Rekolekcje Papieskie, bo tak można nazwać ów okres pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, zapisały się na zawsze w pamięci Polaków. W odniesieniu do relacji społecznych bezpośrednim przejawem tej miłości bliźniego stał się solidaryzm w upominaniu się o prawa jednostki. Tak było w Stoczni Gdańskiej, gdy suwnicową Annę Walentynowicz, organizatorkę zakładanych Wolnych Związków Zawodowych, na początku sierpnia 1980 roku dyscyplinarnie zwolniono z pracy na pięć miesięcy przed osiągnięciem przez nią wieku emerytalnego. Sprawa „pani Ani” była punktem zapalnym dla tłących się od dawna i wciąż przyduszanych przez władze konfliktów ze społeczeństwem. Solidarnościowy protest w jej sprawie wyzwolił niespotykaną energię w strajkujących stoczniowcach, a za ich przykładem w wielu innych zakładach pracy. Wymuszone tymi protestami zalegalizowanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” było dowodem spełniającego się proroctwa duchowej odnowy „Tej Ziemi”. Zwycięstwo „Solidarności” w sierpniu 1980 roku było największym zwycięstwem od czasu odzyskania niepodległości w 1918 roku.

W każdych wydarzeniach historycznych o przełomowym znaczeniu na reakcje społeczne duży wpływ mają kryzysy władzy, zwłaszcza w aspekcie gospodarczym. Pustki w sklepach, brak lekarstw w aptekach i w szpitalach czy przerwy w dostawach prądu obnażyły stan państwa nieudolnie zarządzanego przez komunistów, jak również

bankructwo ich ideologii oraz ekonomii socjalizmu. Władza coraz mniej miała zwolenników, nawet w szeregach partyjnych – z 3 milionów członków PZPR rzuciło legitymacje ok. 850 tysięcy. Po chwilowym szoku partia przystąpiła jednak do zwalczania „Solidarności”. Prominenci i stróże porządku na ich usługach zbyt wiele mieli do stracenia, dalej rządzą, osaczali, korumpowali, manipulowali informacjami lub szantażowali i zastraszali⁴. Sierpniowe zwycięstwo spowodowało, że każdego dnia pod hasłami „Solidarności” znajdowały ujście tłumione od trzech dekad emocje społeczne przeciwników komunizmu, więc i podziały wśród Polaków pogłębiły się jeszcze bardziej. Mówiono: my – uczciwi, wierzący, przeciwnicy „komuny”, oni – oportuniści, karierowicze lub zdrajcy. My mamy rację, ale oni mają władzę, zomowców i wojsko. Dzisiaj wiemy, że już jesienią 1980 roku był gotowy plan wprowadzenia stanu wojennego, ale na przeszkodzie stało poparcie społeczne dla programu „Solidarności”. Ten plan był korygowany i doskonalony do grudnia następnego roku.

Im szerzej rozlewały się dzień po dniu kolejne fale prowokowanych przez władzę konfliktów społecznych i pogłębiającej się nędzy, z tym większą nadzieją Polacy szukali pociechy i poparcia w Kościele, którego autorytet był niepodważalny, a księża cieszyli się największym zaufaniem. W całej Polsce odprawiane były msze za Ojczyznę. W Warszawie odprawiali je proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, ks. Teofil Bogucki, i ks. Jerzy Popiełuszko. Od października 1980 roku mówiło się wtedy: „Polacy to naród mający Prymasa Tysiąclecia, naród mający »swojego« Papieża”, naród wierzący w Boga. Pociechą były słowa „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” [Ps 23 (22), 4]. Tysiącletnia historia Polski, ściśle związana z tysiącletnią obecnością chrześcijaństwa na naszych ziemiach, dostarczała pewności, że naród doczeka się sprawiedliwych i demokratycznych rządów w państwie suwerennym. Tę świadomość miały również władze komunistyczne, uważały bowiem, że „dalsze angażowanie Kościoła w rozwiązywanie

⁴ W 1981 roku etatowych pracowników SB było 20 086 funkcjonariuszy, ale utworzona agentura liczyła 35 265 osób. B. Fedyszak-Radziejowska, *O przemoc, która staje się akceptowalną normą. Stan wojenny 13 grudnia 1981 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 11/12 (132/133), s. 10 i 12.

złożonych problemów w nowym ruchu związkowym umocni jego pozycję w NSZZ i społeczeństwie”⁵. Podległe gen. Jaruzelskiemu służby miały obowiązek eliminować „te sfery zaangażowania się Kościoła na rzecz Solidarności, [...] jeśli mają niekorzystną wymowę społeczno-polityczną dla partii, państwa i prowadzonej polityki wyznaniowej”⁶.

Podczas rekolekcji adwentowych w roku 1980 i w 1981 roku kościoły były pełne – jednakowo w wioskach, jak i w dużych miastach. Były to szczególnego typu rekolekcje, duchowo przygotowujące wiernych do Bożego Narodzenia, a zarazem inspirujące do odnowy życia społecznego. Służyły podbudowie postaw patriotycznych w duchu ideałów „Solidarności”. Pod koniec roku powszechnie przeczuwano, że władza sięgnie po środki ostateczne, by zaprowadzić porządek według własnego uznania. Wydawało się jednak, że komuniści uszanują Boże Narodzenie i jeśli ma dojść do interwencji, to nie w tym okresie. Wprowadzenie stanu wojennego było zatem dla wszystkich – poza wąską grupą wojskowych – powszechnym zaskoczeniem.

Podpisany przez Wojciecha Jaruzelskiego dekret z 12 grudnia doprowadził do ostatecznego i bezpowrotnego skompromitowania haseł o państwie socjalistycznym, w którym „władza należy do ludu pracującego miast i wsi”, jak głosiła Konstytucja PRL (rozdz. I, art. 1.2). Dialektyka marksistowska tłumaczyła koniecznością dziejową każde niewygodne dla władzy wydarzenie, włącznie ze strzelaniem do robotników w Poznaniu i w Gdańsku, tak więc z perspektywy komunistów również internowanie działaczy legalnie funkcjonującego związku zawodowego „Solidarność” było podyktowane nie tyle ideologią partii rządzącej, co rzekomą koniecznością „ochrony suwerenności i niepodległości” państwa oraz zapewnienia obywatelom „ładu i porządku społecznego”⁷. W niedzielnym

⁵ Informacja gen. bryg. Konrada Straszewskiego, dyr. Dep. IV, [dotyczy]: Kościół a „Solidarność oraz zadania zaplanowane dla pionu IV w tym zakresie” z 15 I 1981, [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989*, wstęp, wybór dokumentów, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 553.

⁶ *Ibidem*, s. 554.

⁷ Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym, [on-line:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19810290154-16-X-2023-r>.

przemówieniu telewizyjnym gen. Jaruzelski uzasadnił tę decyzję: „Awanturnikom trzeba skrępować ręce, zanim wtrącą ojczyznę w otchłań bratobójczej walki”. W ten sposób każdą decyzję można było uzasadnić w sprawowanym wówczas systemie władzy, w utworzonych pięćdziesięciu dwóch ośrodkach odosobnienia umieszczonych zostało 10 tysięcy osób. Na Podkarpaciu przetrzymywano w Zależu koło Rzeszowa, w Uhercach i w Nowym Łupkowie łącznie 1478 mężczyzn, głównie z Polski południowej. W różnych okresach, choć głównie tuż po wprowadzeniu stanu wojennego, z Krakowa przywieziono 268 działaczy, z Rzeszowa 77, z Przemyśla 31, z Katowic 62, z Bielska-Białej 40, z Częstochowy 44, z Kielc 43 i z wielu innych miejscowości⁸. Przyjęta kalkulacja, że internowanie związkowców zahamuje wpływy opozycji antykomunistycznej i przywróci ład społeczny, była jednak błędna, gdyż czternaście miesięcy tzw. karnawału „Solidarności” sprawiło, że uruchomiony w społeczeństwie proces odzyskiwania demokracji był już niemożliwy do skutecznego unicestwienia arbitralnymi dekretnami.

W pierwszych dniach stanu wojennego oderwani od rodzin, pozbawieni możliwości kontaktowania się ze sobą nawzajem i dostępu do informacji, internowani przeżywali ciężkie chwile niepewności. Bali się tego, jaki czeka ich los, jak potoczą się następne wydarzenia. W niedzielę, 13 grudnia, nie było w Polsce parafii, w której kapłani podczas Mszy św. nie odnieśliby się w modłach do wstrząsającego wszystkimi faktami wprowadzenia stanu wojennego. Tego dnia ks. Chojnacki odprawił Mszę św. w żałobnych czarnych szatach liturgicznych, a jego śladem poszli inni księża w całej Polsce. Do końca stanu wojennego uczestnictwo we mszach za Ojczyznę było jedyną, dozwoloną formą manifestowania przekonani patriotycznych.

W pierwszych tygodniach uwięzienia internowani mogli liczyć wyłącznie na pomoc ze strony Kościoła, a władze komunistyczne nie były w stanie zabronić im prawa do korzystania z posług duszpasterzy i z praktyk religijnych. W każdym z utworzonych ośrodków odosobnienia duszpasterze internowanych, zgodnie ze swoją misją, starali się czynić, co do nich należało – podtrzymywać na duchu, spełniać

⁸ G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981-1982)*, Rzeszów 2009, s. 261-333.

Spis treści

- 5 Pokolenie „Solidarności”
- 7 Od redakcji
- 9 Wstęp

Część I. Transkrypcja nagrań magnetofonowych dokonanych przez duszpasterzy w ośrodkach odosobnienia dla internowanych w Załężu, Uhercach i w Nowym Łupkowie

- 39 Instrumentalne odtworzenie pieśni *Czarna Madonna*
- 39 Edmund Sarna, *Podziękowanie naszym kapłanom* [QR0]
- 41 Stanisław Żurowski, *Kościół wobec stanu wojennego i internowanych*
- 46 1. Fragmenty Mszy św. odprawionej w dniu 4 kwietnia 1982 roku w zakładzie karnym w Załężu, w oddziale krakowskim [koncelebrowana przez ks. Władysława Palmowskiego i o. Pawła Mynarza OCist.] [QR1]
- 66 2. Fragmenty Mszy św. celebrowanej w Ośrodku Odosobnienia w Załężu k. Rzeszowa przez ks. Władysława Palmowskiego w dniu 9 maja 1982 roku [QR2]
- 79 3. Fragmenty Mszy św. odprawionej w dniu 23 maja w Załężu przez o. Tomasza Pawłowskiego OP [QR3]
- 85 4. Fragmenty Mszy św. celebrowanej przez ks. Władysława Palmowskiego 30 maja 1982 roku w Załężu [po akcie poświęcenia świata Matce Bożej przez Jana Pawła II w dniu 13 maja] [QR4]

- 95 5. Fragmenty Mszy św. odprawionej w Ośrodku Odosobnienia w Nowym Łupkowie przez ks. Władysława Palmowskiego w dniu 26 września, połączonej z chrztem dzieci internowanych [QR5]
- 105 6. Pozdrowienia internowanych skierowane 23 maja 1982 r. do członków „Solidarności” i załóg zakładów pracy [QR6]
- 109 7. Słuchowisko pod tytułem *Modlitwa internowanych* [druga połowa czerwca 1982 r.] [QR7]
- 129 8. Słuchowisko nagrane przez internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego z okazji przybycia do ośrodka ks. bp. Czesława Doma w dniu 28 listopada [QR8]
- 151 9. Pieśni patriotyczne oraz satyryczne wysmiewające władze PRL [QR9]

Część II. Wspomnienia duszpasterzy odwiedzających internowanych

- 161 1. Ks. Władysław Palmowski
- 167 2. O. Paweł Mynarz OCist. (wywiad przeprowadzony przez Jana Franczyka)
- 173 3. Ks. Stanisław Słowik
- 181 4. Ks. Stanisław Czenczek

Część III. Pamięć o duszpasterzach odwiedzających ośrodki odosobnienia w Nowym Wiśniczu i na Podkarpaciu na podstawie dzienników i wspomnień osób internowanych po 13 XII 1981 r.

- 193 1. Ryszard Zagórski, *Boże Narodzenie w Załężu k. Rzeszowa*
- 195 2. Jacek Baluch, *Boże Narodzenie w Nowym Wiśniczu i Wielkanoc w Załężu*
- 198 3. Bogusław Duchąń, *Wielkanoc*
- 199 4. Józef Kula, *Święto św. Stanisława Męczennika*
- 200 5. Ryszard Buksa, *Boże Ciało*

- 202 6. [N.N. internowany], *Internowani wobec Jubileuszu 600-lecia klasztoru Matki Bożej Jasnogórskiej*
- 205 7. Emil Mastej, *Wizyta ks. bp. Tadeusza Błazkiewicza*
- 206 8. Andrzej Szkaradek o pomocy duszpasterskiej internowanym
- 208 9. Tadeusz Kensy o duchowej i materialnej pomocy internowanym

Część IV. Aneks

- 215 1. Jan Franczyk, *Rekolekcje dla internowanych w Załężu*
- 219 2. Sprawozdanie Krystyny Gąsowskiej, reprezentantki Arcybiskupiego Komitetu Pomocy Więzionym i Internowanym z wizyty w Załężu koło Rzeszowa, w dniu 24 VI 1982 roku
- 220 3. Działalność Arcybiskupiego Komitetu Pomocy Więzionym i Internowanym we wspomnieniach Wojciecha Zabłockiego
- 225 Spis nagrań magnetofonowych dokonanych przez duszpasterzy w ośrodkach odosobnienia dla internowanych w Załężu, Uhercach i w Nowym Łupkowie
- 233 Indeks osobowy

W iara w Boga i bliski związek z Kościołem utwierdzały internowanych działaczy opozycji antykomunistycznej w przekonaniu, że doczekają Polski sprawiedliwej, demokratycznej, suwerennej i opartej na trwałych wartościach moralnych. Rekolekcje były dla nich zbieraniem sił, okazją do uporządkowania zarówno własnego życia, jak i planów działania na rzecz wspólnego dobra.

Książka, którą przekazujemy Czytelnikowi, wyróżnia się na tle innych tego typu publikacji z serii *Pokolenie Solidarności* niezwykłą możliwością przesłuchania siedmiu godzin oryginalnych nagrań, dokonanych w trzech ośrodkach odosobnienia przez duszpasterzy internowanych. Są wśród nich homilie ks. Władysława Palmowskiego i o. Pawła Mynarza Cist., wygłaszane z pasją i odwagą, są przesłania internowanych mężczyzn do załóg zakładów pracy i działających w podziemiu członków „Solidarności”, są oryginalne słuchowiska poetycko-muzyczne, a zwłaszcza pieśni i piosenki, układane przez uwięzionych.

Książka ta jest ważnym dokumentem epoki, skierowanym zwłaszcza do młodego pokolenia Polaków, aby nie zapominało o tamtych czasach.

ISBN 978-83-8368-022-4



9 788383 680224 >



<https://akademicka.pl>



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Publikację wydano przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego